

Architektura jest krajobrazem

*Spirala w Ramat-Gan, dom mieszkalny
— 8 mieszkań (na każdym piętrze
jedno), 1984–1989*

*Spiral at Ramat Gan,
housing—8 apartments (one on each floor),
1984–1989*

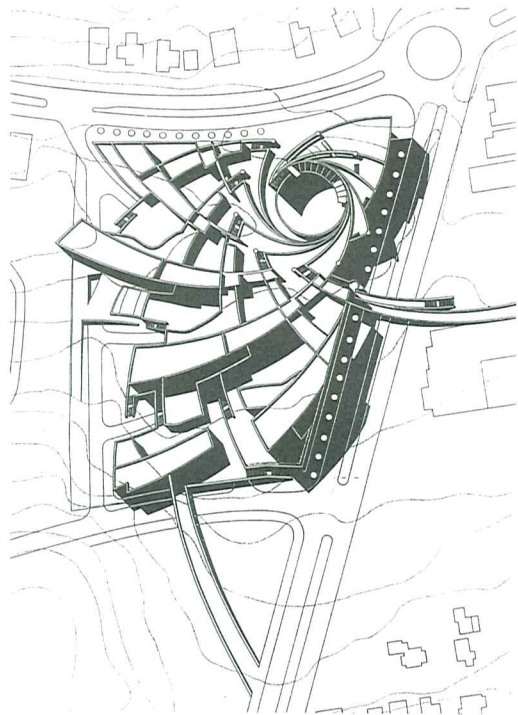


DAZ — Niemieckie Centrum Architektoniczne istniejące od 1994 roku stało się miejscem, w którym krzyżują się szlaki wszystkich ważniejszych budowlanych przedsięwzięć. Podczas gdy na wyższych piętrach rozstrzygają się losy niemieckiej architektury, w salach wystawowych na parterze prezentowane są coraz to nowe ekspozycje. Od czasu powstania po raz pierwszy w dniach 21 XI 1997 – 17 I 1998 przedstawiona tu wystawa miała charakter monograficzny — architektem, któremu była poświęcona był Zvi Hecker. To dobra okazja by wspomnieć zarówno o Centrum jak i o twórcy, którego dzieła coraz trwalej wpisują się w niemiecki krajobraz.

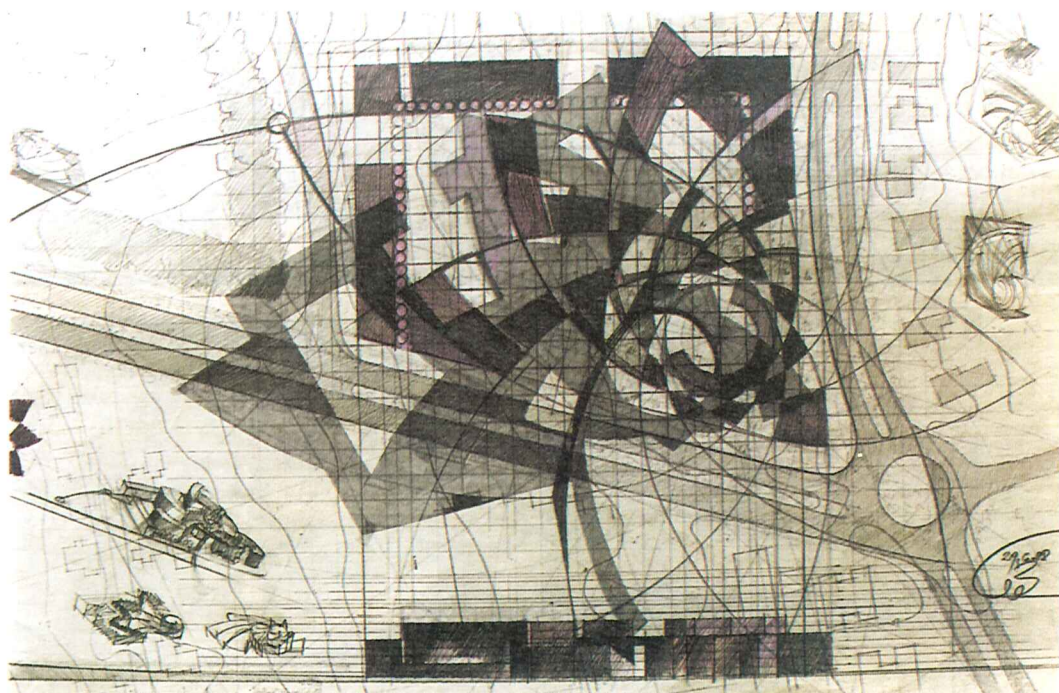
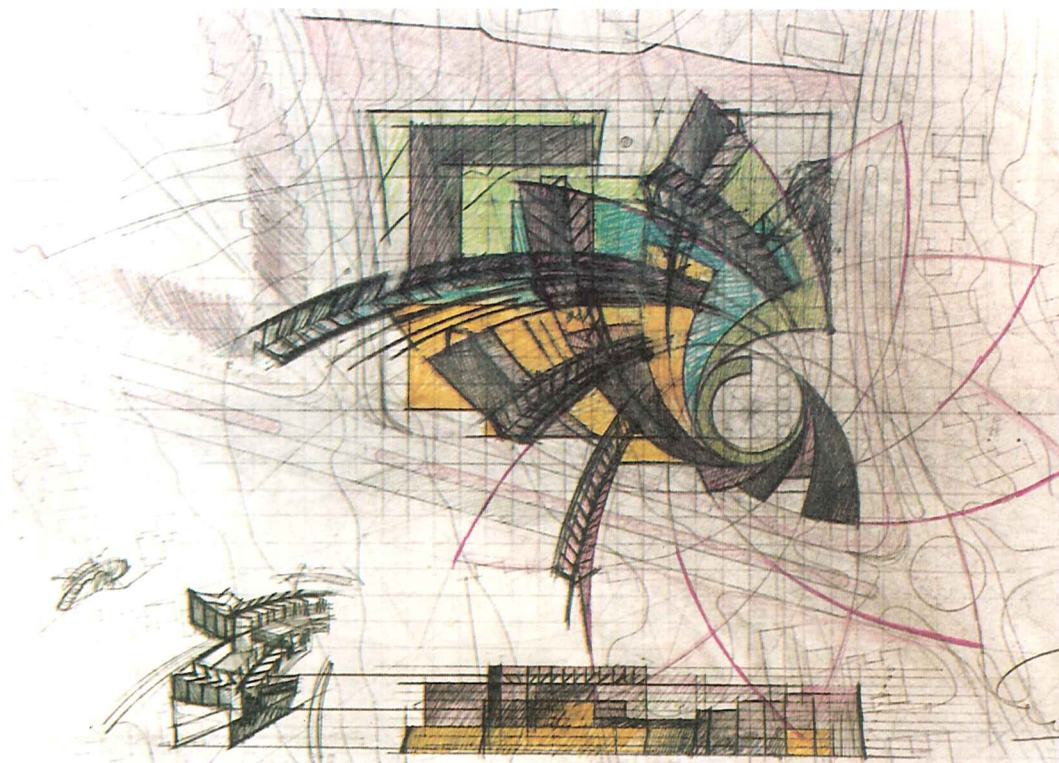
DAZ

Przed wojną była to fabryka traktorów. Jej ślady zachowały się chociażby w stalowych konstrukcjach i haku wiszącym dziś nad ekspozycjami. Po wojnie zamieniła się w fabrykę gumy, a po upadku muru w dyskotekę. Nikt przez cały wiek nie podejrzewał, że te stojące przy Köpenicker StraÙe, niezbyt atrakcyjne budowle mogą stać się jakimkolwiek centrum... a stały się i to nie było jakim.

W 1991 zainteresowała się nimi BDA, będące odpowiednikiem polskiego SARP, oraz inne organizacje, a wśród nich siostrzane zrzeszenia architektów krajobrazu i urbanistów. Tak powstało miejsce, które jest platformą spotkań dla wszystkich związanych z architekturą i budownictwem.



„Słonecznik”, projekt Centrum Ramat-Hasharon w Izraelu, 1986–1990
 „Sunflower”, Ramat-Hasharon Centre in Israel, 1986–1990

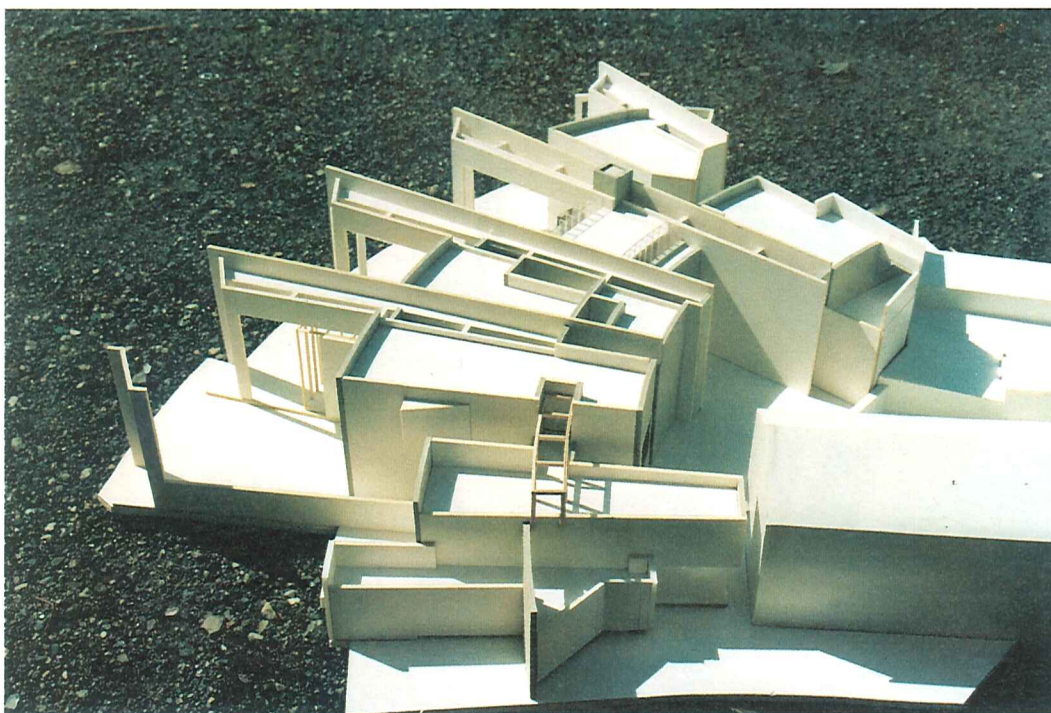


W czasach gdy specjalizacja poszła tak daleko jak dziś, trudno nie docenić miejsca, gdzie teoretyk spotyka się z praktykiem, a znajdzie się i miejsce dla artysty i dla inwestora zachwalającego swoje, wystawiane tu towary. A wszystko to niejako po sąsiedzku i pod okiem ustawodawczych organów różnych gałęzi architektury i budownictwa. Mimo że DAZ na bieżąco musi szukać sponsorów dla każdej z nowych swych imprez, działalność jego kwitnie i godna jest pozazdroszczenia. Trudno wymienić jednym tchem wszystkie inicjowane tu akcje na rzecz propagowania dobrej architektury. Stąd ogłaszane są konkursy, tu organizowane są kongresy, sympozja, koncerty, odczyty, wykłady, letnie warsztaty dla młodych architektów, tutaj rozpoczynają się organizowane artystyczne podróże naukowe. Jak twierdzi dyrektor, pani Renate Walkenhorst, nie ma to być ani muzeum, ani akademia, a raczej forum promujące dobrą architekturę zarówno wśród architektów, jak i walczące o jej miejsce w świadomości niearchitektów. DAZ stojąc na granicy dawnych dwóch Berlinów, po upadku muru stało się wzorem rewitalizacji „martwej strefy”. Kontynuując tę ideę ambicją Centrum jest przedstawianie i popularyzacja międzynarodowej sztuki architektonicznej. Gdy w grudniu ubiegłego roku odwiedzałem galerię, natknąłem się między innymi na ciekawą wystawę poświęconą meksykańskiej architekturze, zaś tuż przy wejściu, na stoisku promującym literaturę, w oczy rzucił mi się najnowszy numer A&B.

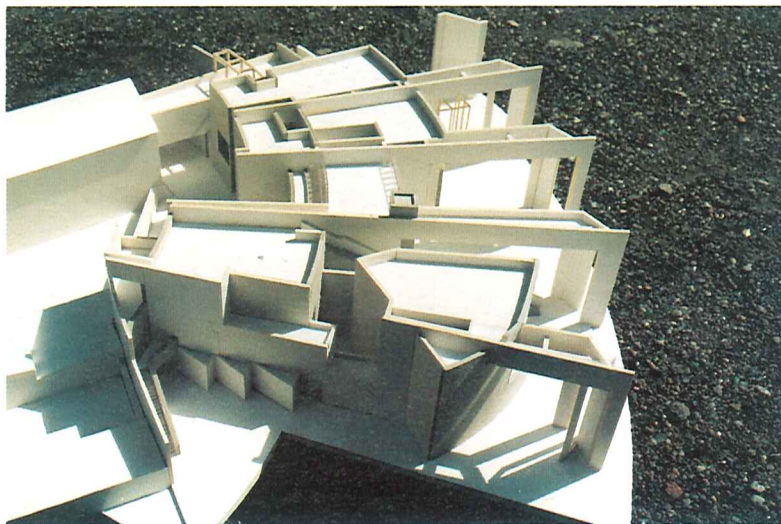
Również wystawa Zvi Heckera miała w sobie coś z atmosfery burzenia murów. Tym razem był to mur uprzedzeń. Przecież to jego szkoła żydowska jest pierwszą tego typu w powojennych Niemczech. Zwykle ekspozycje te mają charakter przekrojowy lub tematyczny, ta była odpowiedzią na popularność w Niemczech izraelskiego twórcy, który w 1995 stał się laureatem niemieckiej nagrody krytyków. Niebawem zrealizowane zostaną też kolejne jego niemieckie projekty: Centrum Żydowskie w Duisburgu oraz pomnik w Berlinie upamiętniający mroki Nocy Kryształowej, zaprojektowany na miejscu spalonej synagogi przy Lindenstraße. Kamień węgielny pod monument ten, który Zvi Hecker zaprojektował przy współpracy z Micha Ullman i Eyal Weizman, ma być położony już tego lata. To nie pierwsza wystawa jednego z najsłynniejszych architektów, który reprezentował Izrael na nieckim w 1991 i 1996 roku. Swoją twórczość z



„Mountains in Berlin”, dzielnica mieszkaniowa, proj. 1995–1997
 „Mountains in Berlin”, housing district, design 1995–1997



Jewish Cultural Center in Duisburg, 1997–1999, w trakcie realizacji
 Jewish Cultural Centre in Duisburg, 1997–1999, under construction



malarstwa i architektury wystawiał już w galeriach w Tel Awiwie, Jerozolimie, Nowym Yorku, Florencji, Wiedniu i Kijowie. Berlińskiej publiczności przedstawił się Zvi Hecker pod tytułem...

architektura jest krajobrazem

Już wczesne dzieła tego urodzonego w 1931 roku architekta charakteryzuje rozczłonkowany rzut. Ściany i skrzydła budowli wplatają się w otaczającą przestrzeń stając się jej częścią. Przykładem może być wiedeński pomnik ofiar holocaustu. Promieniście ustawione ściany rozpryskują się niejako na placu pamięci. Wieloplanowość zwielokrotniają wycięte w nich otwory jak wybite okna i wylamane drzwi, które pustymi oczodołami kadrują otaczający krajobraz. Trudno tu powiedzieć co jest ważniejsze, mury czy rozpięta pomiędzy nimi dramatyczna pustka. Rzeźba i otoczenie tworzą tu całość. W innym wymiarze podobny efekt, w którym krajobraz wrasta w promienisty obrys murów możemy odszukać w prezentowanych modelach Duisburskiego Centrum jak i Willi z Tel Awiwu. Z kolei w projekcie konkursowym Bukareszt 2000 wielkoskalowe założenie w centrum splata się z tkanką miasta, porządkuje je i wprowadza własne wartości.

Spacerując wokół budowli Heckera przechodzimy z jednego podwórza w drugie. Mnogość półotwartych miejsc różnej wielkości łączy budynek w swoisty sposób z otoczeniem. Berlińska szkoła Heinza Galinskiego jest właśnie taką budowlą. Sam architekt lubi nazywać to klimatem małego miasta. W domyśle jest to jednak oczywiście miasto podobne bardziej rodzinnemu Krakowowi, pełnemu zaułków i wąskich uliczek, niż jakiemuś amerykańskiemu city z szachownicą ulic. Architekt wspomina czasem o inspirującej go atmosferze labiryntu... i czy można się tu powstrzymać przed skojarzeniami ze wspaniałą powieścią „Zamek” praskiego Żyda Franza Kafki.

W nowszych zaprezentowanych projektach idea ta uosobiona jest w jeszcze inny sposób. Organiczne projekty niejako upodabniają się do naturalnych krajobrazowych form. Koncepcja zespołu budowli nazwanych przez niektórych „Berlińskimi Górami” jest tego przykładem. Sam architekt mówi o swoich dziełach, że tworzone są „przez krajobraz, chociaż nie z krajobrazu”. Jednak nawet, jeśli inspiracją dla brył tych budynków jest przyroda, to i tak budowle te tworzą własne niezależne, arbitralne światy z „własnymi prawami grawitacji”. Spontaniczne formy tylko z pozoru są swobodne i dowolne, w istocie każda linia podporządkowana jest ścisłym regułom, nad którymi niepodzielnie panuje...

geometria według Zvi Heckera

Architekt mówi, że stworzona przez niego geometria nie jest opisana w żadnej matematycznej książce. Wiele jego dzieł wyrosło z fascynacji spiralą i spokrewnionym z nią wzorem słonecznikowego kwiatu. Kolejnymi krokami na tej drodze był Ramat Hasharon z 1986 nazwany słonecznikiem Tel Awiwu; Ramat Gan z 1990 opartej na trójwymiarowej spirali i wreszcie berlińska szkoła nazwana przez Petera Cooka w *Architectural Review* „scholastycznym słonecznikiem”. Motyw słonecznika ma znaczenie symboliczne: ma uosabiać światło, optymizm, nadzieję na wieczne życie, a także pokarm. Jak dowiadujemy się z katalogu wystawowego, to właśnie nasiona tych kwiatów były głównym pożywieniem w Samarkandzie, gdzie ośmioletni Zvi Hecker przeczekał wojenną zawieruchę. Dynamicznie wirujące, rozedrgane rzuty tych projektów utrzymywane są w ryzach przez stalowe prawa matematyki. Jeden z angielskich studentów w rozmowie z Heckerem zauważył kiedyś pokrewieństwo jego projektów z żydowską kabałą. Architekt, chociaż uznał to porównanie za ciekawe, jednak stanowczo zaprzeczył, by w swoich dziełach przykładał magiczne znaczenie do liczb. Wydaje się, że geometria jest często dla niego jednak punktem wyjścia. Świadczyłyby o tym makiety budynków stojące na uprzednio wykreślonej i wystudiowanej siatce. Geometria — jak mówi — jest więzieniem, z którego w dalszej fazie projektowania należy się uwalniać. Te słowa współgrają z koncepcją „wolności przez geometrię” zaprezentowaną przez Anne Griswold w książce „Geometric Extensions of Consciousness”. Jak sam zauważa, formy te są jedynie rozpoznawalne dla oglądających rysunki architektoniczne, a z perspektywy normalnego odbiorcy nie są zauważalne. Niemniej, według architekta, to właśnie one decydują o dyscyplinie tak skomplikowanych form. W konstruowaniu ich w parze z matematyką musi iść jej siostra...

precyzja

Dokładność i perfekcja są według Zvi Heckera cechami dobrej sztuki. Gdy zapytałem co sądzi w takim razie o alternatywnym centrum młodzieżowym sąsiadującym z jego biurem odpowiedział: „Berlińczycy myślą, że jeśli gdzieś jest brudno, to jest to już sztuka”. W jego projektach mieniących się różnorodnością materiałów detale grają niezwykle istotną rolę. Dlatego też irytuje go, że „inwestorom tak rzadko zależy na precyzji wykonania projektu zgodnie z wy-

tycznymi architekta, który bardziej niż jakikolwiek inny twórca nie ma wpływu na ostateczny wizerunek swojego dzieła". W tekstach towarzyszących wystawie znaleźć można było taką anegdotę: „Gdy fakultet techniczny budowy maszyn w Hajfie został oddany do użytku ściany nie były jeszcze pomalowane, chociaż ich odcień grał istotną rolę w koncepcji oświetlenia. Na znak protestu Hecker w czasie uroczystego otwarcia, ku przerażeniu oficjalnych gości zaatakował osobiście ściany pędzlem... Gdy na nowo uznano budowlę za «gotową», Hecker zauważył, że zamontowane zostały zwykłe okna zamiast specjalnych przewidzianych w projekcie. Wobec tego architekt, który nie chciał widzieć swojego dzieła zszpeconym, wybił nocą w listopadzie 1966 wszystkie okna w nowo wybudowanym instytucie — lecz tym razem jego protest skończył się w więzieniu.”

dwa oblicza twórcy

Zvi Hecker mówi o sobie, że podobnie jak Frank O. Gehry czuje się bardziej malarzem niż architektem. Ma ku temu powody; obok architektury w Krakowie i Hajfie studiował przecież również na akademii sztuk pięknych w Tel Awiwie. Wystawa pokazała jak w jego twórczości te dwie dziedziny sztuki ściśle się ze sobą łączą i wspierają. Od pierwszej fazy pomysłu, aż po samą realizację architektonicznym rysunkom towarzyszą barwne szkice, obrazy, plastyczne impresje i mnogość kolorowych modeli, które czasami są bardziej trójwymiarowymi rzeźbami aniżeli makietami w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Również i na odwrót, architektura jest natchnieniem dla malarstwa. Swobodnie krzyżujące się ze sobą rzuty i przekroje stają się inspiracją dla obrazów przedstawiających stylizowane smoki czy słońca. Impresje te, podobnie jak modele w różnych tonacjach kolorystycznych, można traktować jako dzieła same w sobie i ledwie ocierające się o istotę architektury. Mogą być jednak ciekawą drogą poszukiwania nastroju czy też metaforycznych treści. To właśnie z tym ciekawym procesem kreacji zapoznawały nas interesujące zbiory wystawione w salach DAZ.

Istnieją architekci mówiący, że projektować należy lewą ręką, po to, by nie powtarzać mechanicznie wyuczonych ruchów prawej. Dlatego głównie dla twórców tego rodzaju ekspozycje, pokazujące inne metody pracy projektowej szczególnie warte są uwagi, chociaż co się z nich wyniesie, to już zupełnie inna sprawa.

Marcin Mateusz KOŁAKOWSKI

Architecture is landscape

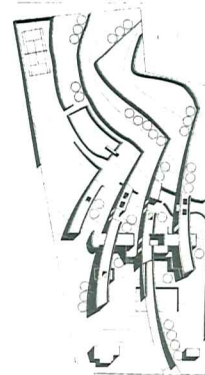
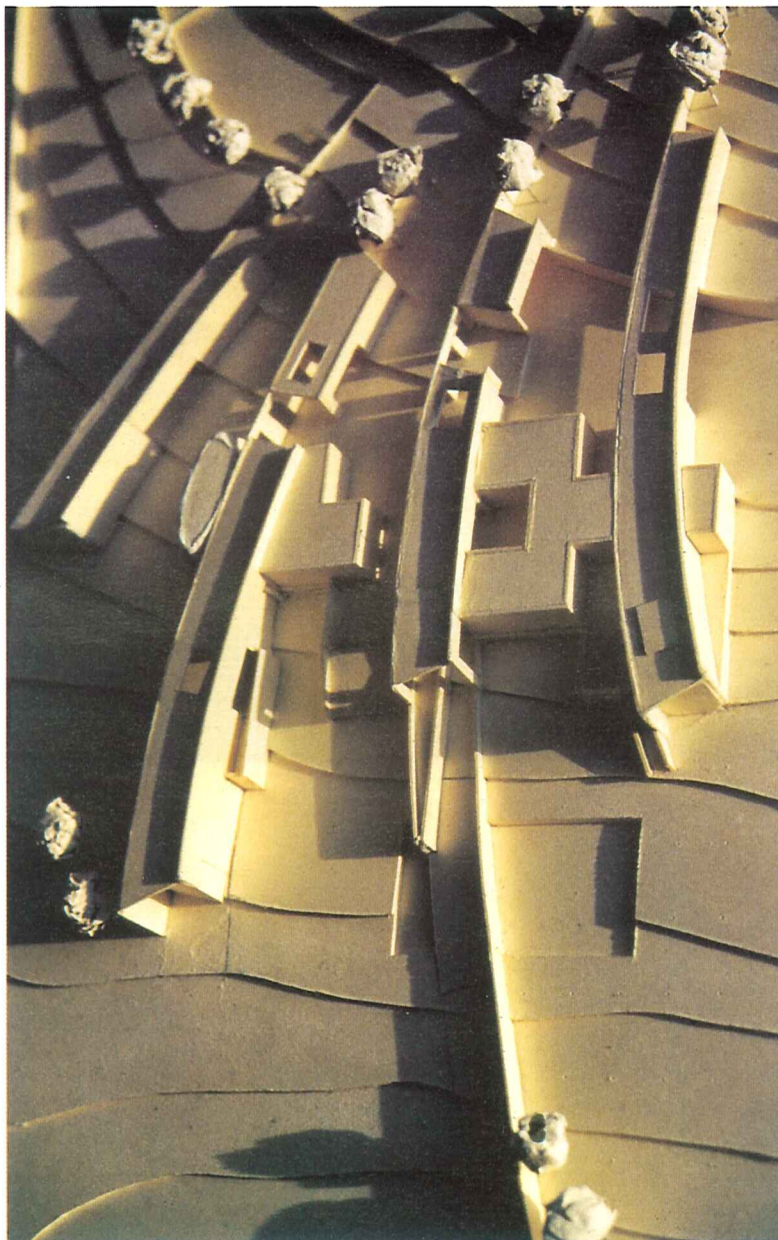
The above article presents the work of the Polish born Israeli architect Zvi Hecker in the context of his recent exhibition in the DAZ (November '97 to January '98)—the German Architecture Centre. Located in a postindustrial building in former East Berlin, the DAZ has established itself as a forum for both theoreticians and practitioners of architecture, for architects and clients. Tearing down the walls of prejudices and misunderstanding—such was the atmosphere of the exhibition.

The architecture of Hecker, who won the prestigious German Critics' Award in 1995, enjoys popularity in Germany; several projects, like the Jewish Centre in Duisburg or the monument commemorating terrible events of the Reichskristallnacht, the "Memorial Site for the Lindenstrasse Synagogue in Berlin," are due to be completed. Architecture is Landscape—from the early works of Zvi Hecker, for instance the Viennese monument of the Holocaust victims, his architecture is highly sculptural and merges with the surrounding space by means of protruding wings, walls and half-open spaces. The labyrinth of the Jewish primary school in Berlin is the perfect example of the "small town atmosphere," says Hecker. More recent designs, like the so called "Berlin Mountains" complex are organic and have "their own laws of gravity"... The apparently spontaneous forms are in reality strictly ruled by the laws of the specific Hecker's geometry. Fascinated by spiral three-dimensional forms and geometry as well as symbolics of the sunflower, the architect designed several buildings, like the Ramat Hasharon (1986) and Ramat Gan (1990) houses in Israel and the famous Berlin school. Sophisticated geometry is however a point of departure, visible on architectural drawings, unnoticed by the unprepared viewer. Such process of "liberating from geometry" must be accompanied by the perfect precision of design and crisp detailing.

Zvi Hecker definitely insists on the precise construction process and execution of details. His consequence, as quoted in the exhibition catalogue, even led him to prison, when, in 1966, he physically attacked the windows of the object he designed in Haifa, altered without the architect's consent...

Hecker claims that, like Frank O. Gehry, he considers himself more a painter than an architect. Colourful sketches, pictures and the multitude of working models inspire architecture and vice versa. Such unconventional methods of design are definitely noteworthy for those, who appreciate the genuine creative process. (mau)

willi Ofer koło Tel Awiwu, 1997—...
(w projektowaniu)
Mr & Mrs Ofer House near Tel-Aviv, 1997—...
(in the design process)



Shoah Memorial Berlin, 1998
(„Wydarte stronicie historii Żydów w Europie”), współpr. Eyal Weizman
Shoah Memorial Berlin, 1998
(“Pages torn from the book of history of Jews in Europe”), with Eyal Weizman

